

Wodne zaskoczenie w Górkach

Data publikacji: 24.10.2008 0:00

Tablice z napisem "Nie ruchaj wody" i "Nie lej", wycieczki z wanną po całej wsi, młodzi ludzie zbierający butelki wrzucone do rowu, czy studenci szukający nikomu nie potrzebnych rzeczy w lesie. To nie akcja ekologiczna, a plener Akademii Sztuk Pięknych w Górkach Wielkich.

32 studentów przyjechało do Górek Wielkich by poczuć duch artystyczny, jaki jak twierdzą młodzi adepci sztuk pięknych u Kossaków się unosi. Od poniedziałku mieszkali w schronisku Koss i przygotowywali samodzielnie lub w grupach swoje instalacje. Gwoli wyjaśnienia instalacje, to wieloelementowa realizacja artystyczna w konkretnej przestrzeni. - *Tutaj chodzi o rozwijanie wyobraźni i twórczość. Chcieliśmy, żeby powstało coś z niczego. Nie jest sztuką stworzyć coś pięknego z kupionych materiałów. Studenci musieli je po prostu znaleźć i przyznam, że poszło im świetnie* - mówi **Marek Radke**, artysta specjalizujący się w instalacjach, który został zaproszony na plener.

Tematem przewodnim była woda, więc w ruch poszły wanny, butelki i wszystko to co z wodą się kojarzy. - *Przez pierwsze dwa dni szukałyśmy czegoś co mogłybyśmy wykorzystać. Znalazłyśmy wannę. I tak ją przywlekłyśmy do schroniska. Robiliśmy wiele zdjęć, w różnych miejscach, do których jako modelka pozowałam nago. Koleżanki zasypały mnie ziemią, nalały wody, włożyły liście, folię. Każde ujęcie ma swoją bogatą symbolikę. Okazało się, że ta wanna dla każdego stała się czymś innym, więc naszą instalację wykonaliśmy podwieszając wannę w pięknych, starych murach przy muzeum. Nakleiliśmy na ścianach zdjęcia z naszych wypraw, żeby pokazać surrealistyczne zastosowanie wanny* - opowiada **Karolina Kornek**, studentka ASP.

Bartosz Mysza swoją instalację przeniósł na ulicę. Symbol ryby, napisy "Nie ruchaj wody", "Zakaz prania pieniędzy" czy po prostu "Nie lej", zdziwiły niejednego przechodnia i kierowcę. - *Symbol ryby postawiłem przy kościele, jako znak chrześcijaństwa, kolejne tablice w odległości kilkudziesięciu metrów. Mają po prostu dziwić* - mówi artysta. I dziwią, bo przechodnie bacznie się im przyglądają, a kierowcy ściągają nogę z gazu.

Instalacji powstało kilkanaście, głównie w ruinach przy muzeum, ale żeby zobaczyć niektóre trzeba się trochę przespacerować. **Anna Fenby-Taylor** przyznaje, że nie spodziewała się takich prac. - *Dowiedziałam się, że studenci ASP mają przyjechać na plener. Pomyślałam, że będą spędzać godziny przy paletach z farbą i bardzo się zdziwiłam, gdy pod oknem schroniska zobaczyłam wannę. W tych młodych ludziach było pełno energii od świtu do zmierzchu pracowali i teraz widać efekty. Szkoda, że moja ciocia nie może tego zobaczyć* - wzdycha wnuczka **Zofii Kossak**.

Prof. Ewa Zawadzka, która zorganizowała plener przyznaje, że przerósł on jej najśmielsze oczekiwania. - *Zakładałam, że prace będą dobre, ale są bardzo dobre. Wszyscy mieli zapał do pracy i świetne pomysły. Gdy pierwszy raz tu przyjechałam postanowiłam, że muszę zorganizować przyjazd studentów i się udało. Otrzymaliśmy pieniądze z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i przyjechaliśmy. Już dziś rezerwujemy miejsca za rok, bo ta okolica ma coś w sobie* - dodaje Zawadzka.

Niektóre instalacje pozostaną w Górkach Wielkich, inne będzie można zobaczyć, już tylko na wystawach w Katowicach.

Dorota Kochman

Zdj. Instalacje studentów ASP z Katowic fot. Dorota Kochman